



BIULETYN

nr 31 (563) • 5 czerwca 2009 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Łukasz Adamski, Bartosz Cichocki,
Mateusz Gniazdowski, Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji),
Łukasz Kulesa, Ernest Wyciszkievicz

Regionalne konsekwencje udostępnienia Stanom Zjednoczonym bazy lotniczej w Uzbekistanie

Tomasz Sikorski

W 2008 r. Uzbekistan i Korea Południowa porozumiały się w sprawie modernizacji portu lotniczego w Nawoi. Jak ogłosił 11 maja br. prezydent Uzbekistanu Islam Karimow, baza będzie służyć zaopatrzeniu sił zbrojnych USA i NATO w Afganistanie. Otwarcie nowego korytarza transportowego przez Uzbekistan wzmocni strategiczną pozycję regionu i zachęci kraje środkowoazjatyckie do prowadzenia bardziej niezależnej polityki zagranicznej. Nie należy się natomiast spodziewać daleko idącej demokratyzacji krajów regionu, ani ich zbliżenia z państwami zachodnimi.

Porozumienie w sprawie bazy w Nawoi. W trakcie wizyty prezydenta Korei Południowej Li Myung-baka w Uzbekistanie w dniach 10–12 maja br., prezydent Uzbekistanu Islam Karimow oświadczył, iż modernizowany przez koreańskich inwestorów port lotniczy w Nawoi jest już wykorzystywany do transportu niebojowego wyposażenia dla wojsk ISAF. Unowocześnienie Nawoi stanowi element umowy gospodarczej zawartej 27 sierpnia 2008 r. między Uzbekistanem a Koreą Południową, w ramach której koreańskie konsorcjum rozbuduje lotnisko do przepustowości 300 ton dziennie w zamian za prawo jego użytkowania, Uzbekistan zaś zyska najnowocześniejsze w krajach Wspólnoty Niepodległych Państw centrum logistyczne. Środki finansowe (83,4 mln USD) zapewniła zarówno strona uzbecka, jak i koreańska. Dodatkowo Azjatycki Bank Rozwoju otworzył na rzecz inwestycji linię kredytową na 200 mln USD.

Strategiczne znaczenie bazy w Nawoi. Wspomniane przez Karimowa „wyposażenie niebojowe” (*non-lethal supplies*) obejmuje, obok żywności i lekarstw, również oporządzenie, elektronikę i części zapasowe do broni ciężkiej, i będzie stanowiło uzupełnienie zaopatrzenia dostarczanego coraz bardziej niebezpiecznym szlakiem przez Pakistan do Afganistanu. Dodatkową funkcją porozumienia uzbecko-koreańskiego jest zatem poprawa logistycznych możliwości prowadzonej przez USA i NATO operacji w Afganistanie. Zbieżność interesów wszystkich stron pozwala przypuszczać, że w zawarciu sierpniowej umowy pośredniczyły Stany Zjednoczone, choć ich przedstawiciele temu zaprzeczają. Prowadzone przez USA intensywne poszukiwania alternatywnych dróg zaopatrzenia wojsk w Afganistanie (na przykład tranzytem przez Rosję i kraje środkowoazjatyckie) uwiarygodniają jednak tezę o nawiązaniu przez stronę amerykańską współpracy z Uzbekistanem za pośrednictwem Korei Południowej.

Nie ulega wątpliwości, że podpisanie umowy bezpośrednio między Uzbekistanem i USA byłoby niewygodne dla obu państw. Stany Zjednoczone nie chcą otwarcie współpracować z dyktatorem, którego oficjalnie potępiły za masakrę demonstrantów w Andizanie 13 maja 2005 r., zaś prezydent Karimow jest bardziej skłonny zgodzić się na stworzenie w Uzbekistanie koreańskiej cywilnej bazy lotniczej niż amerykańskiej bazy wojskowej. Zarazem jednak zarówno administracji Baracka Obamy, jak i władzom uzbeckim zależy na utrzymaniu poprawnych stosunków z Rosją. O ile umowa uzbecko-amerykańska mogłaby zostać uznana przez Rosję za element geopolitycznej rywalizacji mocarstw na obszarze Azji Centralnej, to porozumienie z Koreą Południową ogranicza takie ryzyko, sprowadzając rolę Nawoi do zaplecza logistycznego operacji w Afganistanie. W tej kwestii zaś interesy Rosji i USA są zasadniczo zbieżne.

Stosunek Rosji do istnienia amerykańskich baz wojskowych na terytorium postsowieckiej Azji Centralnej jest jednak negatywny i postrzegany w kategorii rywalizacji geopolitycznej. Wprawdzie w 2001 r., kiedy USA wydzierżawiły bazy Manas w Kirgizji i Karszy-Chanabad (K2) w Uzbekistanie na potrzeby działań koalicji antyterrorystycznej, Rosja udzieliła politycznego poparcia amerykańskiej obecności wojskowej w Azji Centralnej, jednak po obaleniu talibów zaczęła domagać się likwidacji baz.

Po wydarzeniach w Andżanie, kiedy Stany Zjednoczone domagały się międzynarodowego śledztwa, Karimow zażądał opuszczenia K2 przez Amerykanów, co nastąpiło w listopadzie 2005 r. Obecnie zatem jedyną czynną bazą amerykańską w Azji Centralnej jest Manas, przy czym w lutym 2009 r. strona kirgiska wypowiedziała umowę, wyznaczając termin opuszczenia lotniska na 18 sierpnia br. Decyzja zbiegła się w czasie z rosyjską ofertą udzielenia Kirgizji 2,15 mld dol. pomocy, co daje podstawy sądzić, że zamknięcie Manas było warunkiem jej otrzymania.

Możliwość przewożenia sprzętu przez Nawoi poprawia sytuację USA w dziedzinie transportu lotniczego bez groźby antagonizowania Rosji i sprawia, że problem utrzymania kirgiskiego portu lotniczego nie jest już tak poważny, jak w lutym br. Należy jednak pamiętać, że Nawoi nie przejmie wszystkich funkcji kirgiskiej bazy. Przez Manas przewieziono w 2008 r. 170 tys. personelu wojskowego, Nawoi prawdopodobnie nie będzie punktem przerzutowym dla żołnierzy. Nie wiadomo też, czy zastąpi Manas w roli bazy latających tankowców KC-135.

Prognoza rozwoju sytuacji w regionie. W perspektywie krótkookresowej udzielenie pomocy wojskom amerykańskim spotka się z negatywnymi reakcjami fundamentalistów islamskich, zagrażających stabilności Uzbekistanu, w szczególności w Kotlinie Fergańskiej. Już 25 i 26 maja br. miały miejsce dwa napady na posterunki policji uzbeckiej w pobliżu granicy z Kirgizją i samobójczy zamach bombowy w Andżanie, co pociągnęło za sobą czasowe przejęcie kontroli nad prowincją przez wojsko. W przeludnionej Kotlinie Fergańskiej zamieszki sprowokowane przez fundamentalistów mogą bardzo łatwo przerodzić się w masowe demonstracje, co z kolei stwarza ryzyko powtórzenia się scenariusza andżańskiego stłumienia protestów przez siły bezpieczeństwa. W takim wypadku Stany Zjednoczone mogą znaleźć się pod presją zaniechania współpracy z Uzbekistanem.

W perspektywie średniookresowej nowa strategia amerykańska wobec Afganistanu zwiększy znaczenie strategiczne krajów środkowoazjatyckich. Decyzja władz uzbeckich w sprawie Nawoi będzie sygnałem dla innych państw regionu, w szczególności Kazachstanu i Turkmenistanu, które zainteresowane są zbalansowaniem bilateralnych stosunków z Rosją, Chinami, USA i krajami UE.

Kolejnym przewidywanym skutkiem ostatnich wydarzeń może być próba włączenia przez NATO krajów regionu, w szczególności silnego militarnie Kazachstanu, do udziału w wojskowych działaniach ISAF. Towarzyszyć temu będzie zacieśnienie współpracy gospodarczej i obietnica dalszych inwestycji amerykańskich w Kazachstanie. Można również prognozować amerykańskie rozmowy z Turkmenistanem i Tadżykistanem w sprawie uszczelnienia granicy afgańskiej, zwalczania terroryzmu i uderzenia w ekonomiczne zaplecze talibów, czyli narkobiznes. W ostatnim okresie wzrosła aktywność zarówno dyplomatów USA, jak i przedstawicieli NATO w obydwu krajach, czego rezultatem jest otwarcie tranzytu sprzętu dla ISAF drogą lądową.

Otwarcie Nawoi dla transportów amerykańskich osłabi pozycję negocjacyjną Kirgizji. Od lutego br. strona kirgiska prowadzi rozmowy z USA w sprawie przedłużenia terminu dzierżawy Manas, jednak zaoferowane przez Stany Zjednoczone środki pomocowe (30–70 mln USD) są znikome w porównaniu z rosyjskimi. Podpisane 29 maja br. przedłużenie umowy dzierżawy rosyjskiej bazy Kant w Kirgizji na okres 49 lat wskazuje na umocnienie pozycji Federacji Rosyjskiej w tym kraju. Istnieje ryzyko, że po osiągnięciu swoich celów, Rosja nie będzie już zainteresowana dotowaniem Kirgizji i nie wywiąże się ze swoich obietnic pomocy, tak jak nie wywiązała się dotychczas z tych dotyczących inwestycji w tadżycką hydroenergetykę.

Wzrost zainteresowania USA regionem po kilkuletniej przerwie rozbudzi zapewne wśród grup opozycyjnych w państwach Azji Środkowej nadzieje na zmiany w polityce wewnętrznej. Wydaje się jednak, że obecna administracja amerykańska będzie patrzeć na region niemal wyłącznie poprzez pryzmat prowadzenia wojny w Afganistanie i nie zechce narażać się na konflikt z miejscowymi elitami politycznymi. Nie należy zatem oczekiwać znaczącej liberalizacji reżimów środkowoazjatyckich.

Podobnie wątpliwy wydaje się wzrost aktywnego oddziaływania Unii Europejskiej na procesy zachodzące w krajach Azji Środkowej, zarówno w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, jak i poprzez działania poszczególnych państw członkowskich. Wprawdzie kraje UE posiadają dwie bazy lotnicze w regionie – Niemcy w Termezie (Uzbekistan) i Francja w Duszanbe (Tadżykistan) – ale ich działanie jest całkowicie podporządkowane misji w Afganistanie. Brak jest zatem przesłanek aktywizacji polityki UE w wyniku uzbecko-amerykańskiej współpracy.